

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2023 r.

Sąd Rejonowy w Koninie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Adam Maliszewski

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2023 roku w Koninie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa P. S., I. S. (1) i D. T.

przeciwko (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

1. Ustala, że umowa kredytu na cele mieszkaniowe E. nr (...), zawarta przez powodów z poprzednikiem prawnym pozwanego w dniu 20 czerwca 2008 roku - jest nieważna;
2. zasądza od pozwanego łącznie na rzecz powodów: P. S. i I. S. (1) kwotę 44.548,91 zł (czterdzieści cztery tysiące pięćset czterdzieści osiem złotych i dziewięćdziesiąt jeden groszy), z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia następującego po dniu, w którym P. S. i I. S. (1) zaoferują pozwanemu zwrot świadczenia, o którym mowa w punkcie 4 wyroku - do dnia zapłaty;
3. oddala żądanie główne w pozostałej części;
4. zastrzega na rzecz pozwanego prawo zatrzymania świadczenia zasądzonego na rzecz powodów w punkcie 2 wyroku, do czasu zaoferowania przez P. S. i I. S. (1) pozwanemu zwrotu świadczenia uzyskanego przez nich na podstawie spornej umowy, do jego wysokości niemniejszej niż świadczenie podlegające zatrzymaniu;
5. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8.251,00 zł (osiem tysięcy dwieście pięćdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.251,00 zł (siedem tysięcy dwieście pięćdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sędzia Adam Maliszewski

Sygn. akt I C 112/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 stycznia 2021 roku, złożonym przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., P. S. i I. S. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na swoją rzecz kwoty 44.548,91 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 3 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego w okresie od dnia 15 lutego 2011 roku do dnia 15 stycznia 2020 roku w związku z wykonaniem umowy kredytu na cele mieszkaniowe E. nr (...), zawartej w dniu 20 czerwca 2008 roku pomiędzy stronami oraz o ustalenie nieistnienia między stronami stosunku prawnego wynikającego z powyższej umowy (roszczenie główne).

W przypadku uznania przez Sąd związania stron umową kredytu co do zasady powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kwoty 20.228,48 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależnych świadczeń w postaci różnicy wysokością rat kapitałowo-odsetkowych spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego w okresie od dnia 15 lutego 2011 roku do dnia 15 stycznia 2020 roku na podstawie powołanej wyżej umowy kredytu.

Nadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że zawarli z pozwanym umowę kredytu i spłacali wynikające z niej należności jako konsumenci, przy czym umowa ta została zawarta na stosowanym przez pozwanego wzorcu na którego treść nie mieli żadnego wpływu. Powodowie zarzucili pozwanemu, że przed zawarciem umowy nie zostali w sposób dostateczny poinformowani o rzeczywistym ryzyku związanym z zawarciem umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, w tym o szacunkowej wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w przypadku znacznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego, która to negatywna okoliczność obciążałaby wyłącznie powodów jako kredytobiorców. Pozwany bank nie poinformował również powodów o sposobie ustalania przez siebie kursu franka szwajcarskiego w oparciu o który będzie wyliczane świadczenie stron. W ocenie powodów tak sformułowana umowa, przy braku prawidłowego spełnienia przez pozwanego obowiązku informacyjnego na temat umowy wobec kredytobiorców – była sprzeczna z przepisami prawa, w tym art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, art. 358¹ § 2 k.c., art. 353¹ k.c., a nadto jako naruszająca zasadę równości stron oraz zasadę wzajemności i zachowania ekwiwalentności świadczeń – również z zasadami współżycia społecznego, przez co w oparciu o art. 58 § 1 i 3 k.c. stanowiła nieważną czynność prawną.

Jednocześnie powodowie podnieśli, iż w ich ocenie brak rzetelnej informacji o rzeczywistym ryzyku związanym z mechanizmem indeksacji, brak transparentności klauzuli indeksacyjnej oraz stosowanie przez bank w umowie różnych kursów walut ustalanych w ramach klauzuli indeksacyjnej spowodowały, że w omawianym zakresie przedmiotowa umowa kształtowała prawa i obowiązki powodów jako konsumentów, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, zaś kwestionowane przez nich postanowienia umowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji w ocenie powodów w opisanym zakresie postanowienia umowy jako niedozwolone klauzule umowne nie wiązały powodów w oparciu o treść art. 385¹ § 1 k.c. (pozew, k. 3-28).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności pozwany zarzucił, iż powodowie nie posiadają samodzielnej legitymacji procesowej czynnej do występowania w niniejszej sprawie, gdyż oprócz nich kredytobiorcą była również E. T., nie będąca powódką w niniejszej sprawie. W związku z powyższym pozwany wniósł o zawiadomienie następców prawnych E. T. o toczącym się postępowaniu celem umożliwienia im przystąpienia do sprawy w charakterze powodów na podstawie art. 195 § 1 i 2 k.p.c.

W dalszej kolejności pozwany wskazał, iż w jego ocenie przedmiotowa umowa kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego stanowi ważne i skuteczne zobowiązanie i brak jest podstaw do stwierdzenia jej nieważności z mocy prawa z uwagi na brak sprzeczności z przepisami prawa (art. 69 Prawa bankowego, art. 353⁽¹⁾ k.c.) oraz brak naruszenia zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Brak jest również zdaniem pozwanego podstaw do oceny klauzuli indeksacyjnej przewidujące mechanizm indeksacji z punktu widzenia jej abuzywności, gdyż określa ona główny charakter stron i została sformułowana w sposób jednoznaczny, a niezależnie od tego brak jest podstaw do stwierdzenia jej abuzywności. Nawet jednak jeśli Sąd stwierdziłby abuzywność klauzuli kursowej i wyeliminował ją z umowy, w dalszym ciągu w ocenie pozwanego istnieje możliwość wykonania umowy zgodnie z art. 69 ust. 3 Prawa Bankowego poprzez spłacanie rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF. W przypadku zaś stwierdzenia przez Sąd, że umowa kredytu bez abuzywnej klauzuli kursowej nie może obowiązywać w świetle przepisów prawa krajowego,

to powinien ocenić czy zachodzą przesłanki do zastąpienia postanowień abuzywnych przepisami dyspozytywnymi zgodnie z aktualnym orzecznictwem TSUE (odpowiedź na pozew, k. 91-129).

Postanowieniem z dnia 26 października 2021 roku Sąd Rejonowy w K., na podstawie art. 195 § 2 k.p.c. zawiadomił o toczącym się procesie D. T. jako spadkobiercę E. T.. Pismem z dnia 15 listopada 2021 roku D. T. przystąpił do sprawy w charakterze powoda podtrzymując w całości stanowisko powodów wyrażone w pozwie i dalszych pismach procesowych (postanowienie, k. 340; pismo pełnomocnika powodów, k. 353-354).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 czerwca 2008 roku P. S., I. S. (1) oraz E. T., na skutek uwzględnienia ich wniosku z dnia 12 czerwca 2008 roku, zawarli z (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu na cele mieszkaniowe E. nr: (...). Integralną część umowy stanowiły Ogólne Warunki Kredytowania w Zakresie Udzielania Kredytów na Cele Mieszkaniowe oraz Kredytów i Pożyczek Hipotecznych w (...) Bank S.A (§ 1 umowy). W ramach zawartej umowy pozwany udzielił powodom kredytu w kwocie 66.500,00 złotych denominowanego (waloryzowanego) w walucie franka szwajcarskiego (dalej CHF) na okres 360 miesięcy od dnia 20 czerwca 2008 roku do dnia 15 czerwca 2038 roku. Kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w CHF miała zostać określona według kursu kupna dewiz dla tej waluty, zgodnie z Tabelą Kursów obowiązującą w pozwanym banku w dniu wykorzystania kredytu lub jego transzy (§ 2 umowy). Po okresie wykorzystania kredytu powodowie zobowiązali się do jego spłaty w 360 ratach miesięcznych w dniu 15 każdego miesiąca, począwszy od 15.07.2008 roku. Wysokość rat kapitałowo odsetkowych określona była w CHF. Z kolei spłata rat kapitałowo-odsetkowych miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z Tabelą Kursów obowiązującym w pozwanym Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależała od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty miała wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorców kredytu (§ 9 umowy) (wniosek o udzielenie kredytu, k. 135-142; umowa kredytu, wraz z Ogólnymi Warunkami Kredytowania i aneksem, k. 32-38; zaświadczenie banku, k. 40-42; okoliczność niesporna).

Podpisanie umowy poprzedzone było spotkaniem z doradcą kredytowym lub pośrednikiem, który ustalał na jaki cel ma być udzielony kredyt, jaki jest okres kredytowania, czy raty mają być stałe czy malejące oraz czy kredyt ma być w walucie polskiej czy obcej. Po uzyskaniu tych informacji doradca lub pośrednik informował zainteresowanych o ofercie banku w zakresie kredytów w złotych polskich, w walutach obcych i denominowanych do waluty obcej, a po ustaleniu jaki ma być to kredyt – również o oprocentowaniu, wysokości prowizji i innych opłat, zabezpieczeniach kredytu i kosztach ich ustanowienia, a także o dokumentach wymaganych przez bank przed podpisaniem kredytu. Po otrzymaniu od zainteresowanego lub od pośrednika kompletnego wniosku o udzielenie i przeanalizowaniu zdolności kredytowej osoby lub osób wnioskujących o kredyt doradca analizował treść wniosku, ich zdolność kredytową oraz sposób zabezpieczenia spłaty kredytu. Po wydaniu decyzji pozytywnej doradca kontaktował się z kredytobiorcami i informował ich o warunkach przyznania kredytu, na które kredytobiorcy mogli jedynie wyrazić albo nie wyrazić zgody. W przypadku wyrażenia zgody zawierano umowę kredytu na zaproponowanych przez bank warunkach. W dniu jej podpisania doradca przekazywał klientom projekt umowy do zapoznania się, pytał czy wszystko jest zrozumiałe, a jeśli klienci mieli pytania, udzielał na nie odpowiedzi. Klientom przedstawiano też symulację kosztów kredytu przez okres kredytowania w wybranym przez nich wariantcie (zeznania świadka D. H., k. 348-351 v.).

W przypadku powodów w imieniu banku działał uprawniony pośrednik. Powodowie zaciągnęli kredyt na zakup i remont mieszkania, nie związany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Powodom nie zależało na uzyskaniu kredytu w walucie obcej, a na uzyskaniu potrzebnej im do realizacji zamierzonego celu kwoty pieniędzy. Powodowie wybrali ofertę poprzednika prawnego pozwanego w postaci kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego, ponieważ oferta ta była dla nich najkorzystniejsza. Przed podpisaniem umowy powodowie uzyskali podstawowe informacje o kredycie, w tym co do jego oprocentowania i kosztów kredytu. Przed podpisaniem umowy powodowie otrzymali do zapoznania egzemplarz umowy. Pośrednik poinformował powodów, że kredyt denominowany do franka szwajcarskiego jest dla nich najkorzystniejszy, a także że jest to bardzo stabilna waluta, podlegająca niewielkim

wahaniom kursowym. Powodom przedstawiono również symulację kredytu w wybranym jego wariantcie, z którego wynikało, że raty kredytu przez cały okres obowiązywania umowy kształtować się będą na podobnym poziomie. Powodowie nie pytali, ani też nie uzyskali informacji na temat tego jak do chwili podpisania umowy kształtował się kurs franka szwajcarskiego względem waluty polskiej, jak również w jaki sposób bank wylicza wysokości rat kredytu w oparciu o tabele kursowe (częściowo dowód z przesłuchania powodów I. S. (1) i P. S., płyta CD, k. 404 v.).

Bank zwyczajowo generuje dwie tabele kursowe w ciągu dnia (godz. 7:00 i 14:00), ale w przypadku dużej zmienności kursów na rynku międzybankowym dopuszcza się generowanie więcej niż dwóch tabel kursowych. Do generowania tabel kursowych wykorzystuje program informatyczny SPIK, w którym formuły wyliczania są analogiczne jak w programie Excel. Do grudnia 2019 roku proces generowania tabel kursowych przebiegał w taki sposób, że na początku dealer odpowiedzialny za generowanie danej tabeli kursowej sprawdzał jaki jest średni kurs EURO/PLN na rynku bankowym w momencie tworzenia tabeli. Kurs ten ręcznie wprowadzał do programu SPIK, który wyposażony jest w program przeciwdziałający błędom ludzkim. W sytuacji w której dealer wprowadziłby do programu kurs znacznie odbiegający od poprzednio wprowadzonej wartości, nie byłoby możliwe wygenerowanie i wysłanie tabeli i dealer zobowiązany byłby do zweryfikowania wprowadzonego kursu. Jeżeli następowała w danym okresie znaczna zmienność kursu EUR/PLN potrzebna była ich weryfikacja przez inną osobę, bez której również niemożliwa byłaby wysyłka tabeli kursów. Następnie program pobierał z R. kursy krosowe (krzyżowe) i w oparciu o nie oraz w oparciu o wprowadzony kurs EUR/PLN wyliczał kursy średnie dla (...) Bank (...) S.A. Kurs kupna dewiz liczony był według wzoru: kurs średni banku – połowa spreadu walutowego publikowanego w tabeli kursów banku, zaś kurs sprzedaży dewiz dla pary EUR/PLN liczony był według wzoru kurs średni banku + połowa spreadu walutowego opublikowanego w tabeli kursów banku. Po wygenerowaniu kursów kupna/sprzedaży dla dewiz zamieszczonych w tabeli kursowej banku tabela wysyłana była w formie elektronicznej do wszystkich oddziałów banku w całej Polsce i obowiązywała do momentu opublikowania kolejnej tabeli. Od grudnia 2019 roku tabela kursowa generowana jest automatycznie. Kurs danej waluty do złotego powstaje poprzez wczytanie uśrednionego kursu rynkowego z momentu tworzenia tabeli, pobieranego z aktualnie wykorzystywanych przez bank źródeł (R., I.). Automat generuje tabele kursowe w dni robocze, trzy razy dziennie. Tabele kursów były i są publikowane na stronach internetowych banku oraz są dostępne w formie papierowej w oddziałach banku (zeznania świadka E. S., k. 363-376; zeznania świadka I. K., k. 378-381).

Mimo że umowa kredytu została zawarta z bankiem przez trojga powodów, przez cały okres obowiązywania umowy spłat kredytu dokonywali wyłącznie P. S. i I. S. (1). Matka I. S. (2) została kredytobiorczynią wyłącznie w celu zwiększenia ich zdolności kredytowej, nie uczestniczyła jednak w żaden sposób w realizacji umowy. W okresie od dnia 1 lipca 2008 roku do dnia 15 marca 2021 roku powodowie spłacili łącznie z tytułu kredytu kwotę 62.509,99 złotych w tym kapitał w kwocie 44.743,85 zł i odsetki w kwocie 17.564,76 złotych. W okresie od dnia 15 lutego 2011 roku do dnia 15 stycznia 2020 roku powodowie spłacili łącznie kwotę 44.548,91 złotych (dowody spłat kredytu, k. 222-321; zestawienie spłat, k. 133-133 v.; zaświadczenie banku, k. 40-42 v.; dowód z przesłuchania powódki, płyta CD, k. 404 v.; okoliczności przyznane, względnie nie zaprzeczone przez pozwanego).

W dniu 13 maja 2020 roku powodowie I. S. (1) i P. S. złożyli pozwanemu reklamację dotyczącą przedmiotowej umowy kredytu, zarzucając nienależne pobranie przez bank świadczeń z tytułu zapłaty za raty kredytowe w łącznej kwocie 47.809,34 złote zapłacone przez powodów w okresie od dnia 17 maja 2010 roku do dnia 15 stycznia 2020 roku, z uwagi na nieważność przedmiotowej umowy w świetle przepisów prawa. W przypadku nieuwzględnienia reklamacji w zakresie zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z tytułu nieważności umowy powodowie złożyli również reklamację w zakresie nienależnie pobranych rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż raty należne w okresie od dnia 17 maja 2010 roku do dnia 15 stycznia 2020 roku, z uwagi na zawarcie w treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, których treść miała wpływ na wysokość spłacanych rat – w łącznej kwocie 21.335,41 złotych. W odpowiedzi na reklamację, pismem z dnia 2 czerwca 2020 roku, pozwany odmówił jej uwzględnienia w jakimkolwiek zakresie, uznając, że zawarta przez strony umowa kredytu jest wykonywana w sposób prawidłowy i zgodny z normami obowiązującego prawa (reklamacja, k 43-45; odpowiedź na reklamację, k. 46-47).

W dniu 21 listopada 2017 roku notariusz w K. M. N. poświadczyla, że spadek po E. N., córce E. i S., której zwłoki znaleziono w dniu 22 czerwca 2016 roku w K., na podstawie ustawy nabyli: D. T. i I. S. (1) po 1/2 części każde z nich (protokół dziedziczenia, k. 213-216; akt poświadczenia dziedziczenia, k. 217-219).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dokumentów, zeznań świadków: D. H., I. K. i E. S. oraz częściowo na podstawie zeznań powodów: I. S. (1) i P. S..

Wszystkie powołane wyżej dokumenty zostały sporządzone w przepisanej formie przez uprawnione do tego podmioty, zaś ich autentyczność i treść nie była kwestionowana.

Sąd oparł się na zeznaniach wskazanych świadków jedynie w zakresie ustalenia sposobu tworzenia i publikowania tabel kursowych przez bank oraz ogólnych zasad związanych z ofertą i udzielaniem przez poprzednika prawnego pozwanego kredytów klientom w okresie w jakim strony zawarły przedmiotową umowę, a także realizowanym co do zasady przez bank obowiązkiem informacyjnym. Należy jednak zauważyć, że żaden z przesłuchanych świadków nie uczestniczył bezpośrednio w ustalaniu warunków i zawieraniu przedmiotowej umowy kredytowej, dlatego też zeznania te nie mogły mieć znaczenia dla ustalenia jak przebiegał ten proces konkretnie w przypadku przedmiotowej umowy z dnia 20 czerwca 2008 roku. W pozostałym zakresie Sąd pominął zeznania wskazanych świadków, uznając je za nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy.

Przebieg procesu informowania powodów o ofercie kredytowej i przebieg zawierania umowy Sąd ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty oraz zeznania powodów I. S. (2) i P. S., w zakresie w jakim zeznania te znalazły oparcie w powyższych dokumentach.

Zeznania te Sąd ocenił co do zasady za wiarygodne za wyjątkiem twierdzenia powodów, iż nie mieli świadomości w chwili zawierania umowy, że wysokość płaconych przez nich rat będzie zależała każdorazowo od kursu franka szwajcarskiego. Okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia zarówno w treści umowy jaką powodowie przeczytali (zgodnie z ich własnym twierdzeniem) oraz podpisali, z zasadami doświadczenia życiowego z którego wynika, że przeciętnie wykształcony obywatel posiada świadomość, że w przypadku kredytów udzielanych w walutach obcych albo denominowanych do waluty obcej – wysokość raty wyliczana w walucie polskiej zależy od kursu waluty obcej w której udzielony lub do której denominowany był kredyt. Wskazane twierdzenie powodów nie znajduje też oparcia w ich własnych zeznaniach z których wynika, że otrzymali podstawowe informacje na temat umowy oraz symulację wysokości rat kredytu w okresie jego obowiązywania, wraz z zapewnieniem pośrednika bankowego, że jest to bezpieczna i stabilna waluta. Tym samym należy uznać, iż powodowie musieli mieć w świetle tej wiedzy świadomość, że wysokość rat ich kredytu będzie od kursu CHF w stosunku do waluty polskiej, a jedynie nie spodziewali się, że kurs ten zmieni się tak bardzo w czasie obowiązywania umowy na ich niekorzyść znacznie zwiększając raty kredytu. W pozostałym zakresie twierdzenia powodów uznane zostały za wiarygodne jako zgodne z treścią powołanych wyżej dokumentów.

Ustalając stan faktyczny, Sąd pominął pozostałe zgromadzone w aktach dokumenty w postaci Rekomendacji Generalnego Inspektora Nadzoru Bankowego, fragmentów Białej księgi kredytów frankowych w Polsce, pisma Komisji Nadzoru Finansowego oraz ekspertyzy prawnej dr hab. I. W. – ponieważ zdaniem Sądu nie miały znaczenia dla ustalenia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż dokumenty te nie stanowiły źródeł ogólnie obowiązującego prawa, względnie były jedynie dokumentami prywatnymi zawierającymi opinie lub stanowiska prawne podmiotów trzecich.

W oparciu o treść art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. postanowieniem z dnia 28 lutego 2023 roku Sąd oddalił również wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i rachunkowości, gdyż rozstrzygnięcie sprawy nie wymagało wiadomości specjalnych związanych z obliczeniem hipotetycznego alternatywnego harmonogramu spłat kredytu, oceną czy kursy pozwanego odpowiadały kursom rynkowym oraz wyjaśnieniem mechanizmu funkcjonowania umowy. Okoliczności te były nieistotne dla rozstrzygnięcia, a funkcjonowanie umowy określają jej postanowienia podlegające ocenie przez Sąd, a nie przez biegłego.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Jak już wcześniej wskazano powodowie, w ramach swojego roszczenia głównego, żądali ustalenia nieistnienia (nieważności) pomiędzy stronami stosunku prawnego wynikającego z przedmiotowej umowy kredytu z dnia 20 czerwca 2008 roku oraz zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 44.548,91 złotych wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu. Dopiero w przypadku uznania przez Sąd związania stron umową kredytu co do zasady, powodowie ewentualnie zażądali zasądzenia od pozwanego kwoty 20.228,48 złotych z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu – tytułem zwrotu nienależnych świadczeń w postaci różnicy pomiędzy wysokością rat kapitałowo-odsetkowych spełnionych przez nich na rzecz pozwanego w okresie od dnia 15 lutego 2011 roku do 15 stycznia 2020 roku, a wysokością rat należnych po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych postanowień umownych.

W uzasadnieniu powodowie zarzucili sprzeczność umowy z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, a konkretnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe, art. 358¹ § 2 k.c., art. 353¹ k.c. m. in. z uwagi na naruszenie zasady równości stron, oraz wzajemności i ekwiwalentności świadczeń oraz naruszenie przez bank spoczywającego na nim obowiązku informacyjnego w zakresie działania zastosowanej w umowie klauzuli indeksacyjnej, co uniemożliwiło kredytobiorcom oszacowanie ewentualnych skutków prawnych i ekonomicznych mogących wyniknąć z zastosowanego mechanizmu przeliczeniowego oraz zmienności oprocentowania – a w konsekwencji nieważność przedmiotowej umowy na podstawie art. 58 § 1 i 3 k.c. Podnosili również, że umowa zawierała w swej treści zapisy stanowiące niedozwolone klauzule umowne, które kształtowały ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając ich interesy w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., które nie wiązały ich w tym zakresie.

Odnosząc się do tak sformułowanego pozwu na wstępie należy ogólnie stwierdzić, że choć Sąd nie uznał za trafne znacznej części przedstawionych zarzutów zmierzających do uznania umowy bezwzględnie nieważną jako sprzeczną z przepisami prawa, to jednak ostatecznie podzielił stanowisko powodów wskazujące na nieważność (trwałą bezskuteczność) przedmiotowej umowy kredytu, z uwagi na istnienie w treści umowy klauzul abuzywnych, których zastąpienie przepisami prawa obowiązującego uznał za niemożliwe – co prowadziło do zasadniczego uwzględnienia ich roszczenia głównego.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego P= w wersji obowiązującej w chwili zawarcia przedmiotowej umowy, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy kredytu nie budzi wątpliwości Sądu dopuszczalność konstruowania zarówno umów kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, w których wysokość kwoty wykorzystanego kredytu wyrażona w złotych jest określana (indeksowana) według kursu waluty obcej w celu ustalenia wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, jak i umów kredytu denominowanego w walucie obcej, w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym.

W ocenie Sądu zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązany jest kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których będzie zobowiązany kredytobiorca, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy.

W przypadku kredytu indeksowanego oznacza to, że umowa w odmienny od tradycyjnej umowy kredytu sposób określa zasady spłaty kredytu (art. 69 ust.2 pkt 4 Prawa bankowego), wprowadzając modyfikację w zakresie

ustalenia kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji również kwoty odsetek, które zobowiązany będzie zapłacić kredytobiorca. Kredytobiorca nie jest bowiem zobowiązany do zwrotu wyrażonej w złotych kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek od niej, a do zwrotu, jednak również w złotych, równowartości określonej kwoty wyrażonej we frankach szwajcarskich, powstałej na skutek przeliczenia kwoty kredytu. Jednak wysokość świadczenia banku (postawienia do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu i umożliwienia jej wykorzystania) została określona wprost, gdyż umowa zawierała określenie kwoty kredytu wyrażone liczbowo i w złotych polskich. Nie może zatem być mowy o naruszeniu art. 69 ust. 1 ani też ust. 2 ustawy Prawo bankowe – poprzez nieokreślenie w umowie kwoty kredytu.

W ocenie Sądu rozważana umowa kredytu nie była również sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 k.c. oraz obowiązującym już w chwili zawarcia umowy art. 358¹ § 2 k.c., zezwalającym na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądź miernika wartości. W świetle tego ostatniego przepisu możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Wypada zauważyć w tym miejscu, że wbrew poglądom wyrażanym w doktrynie indeksacja (denominacja – waloryzacja w rozumieniu umowy) nie służy jedynie waloryzacji na przyszłość wysokości świadczenia. Celem umowy w takiej postaci jest raczej uzyskanie przez kredytobiorcę kredytu na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś banku – zwiększenie liczby klientów (a tym samym przychodu), poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na franki.

Zawarta przez strony umowa kredytu, stanowiąc klasyczną umowę kredytu indeksowanego, w której kwota udzielonego w złotych kredytu została przeliczona na walutę obcą w celu ustalenia wysokości zobowiązania, a następnie świadczeń, kredytobiorcy, jest i była zatem prawnie dopuszczalna, zawierając wszystkie elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu bankowego. Jest to jedna z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy, zawierającą modyfikację w zakresie określenia wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a także sposobu obliczania wysokości odsetek podlegających zapłacie wraz ze zwrotem kredytu. Postanowień dotyczących indeksacji nie można zatem uznać za klauzulę waloryzacyjną w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., przewidującego, że strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości, nie tylko dlatego, że odmienny był cel ich wprowadzenia do umowy. Skutki przeliczenia kwoty kredytu na walutę obcą bezpośrednio oddziałują na określenie wysokości głównych świadczeń kredytobiorcy, a nie tylko na ich podwyższenie. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe jest określenie wysokości obu części świadczenia kredytobiorcy – zarówno zwrotu wykorzystanego kapitału, jak i zapłaty odsetek. Co więcej, w zakresie zapłaty odsetek (oprocentowania) nie istnieje pierwotna, mogąca podlegać ewentualnej waloryzacji, kwota określona w złotych polskich i strony nie przewidywały obliczania odsetek od tak wyrażonej kwoty (czego dowodzi również zastosowanie stopy procentowej nieadekwatnej do zobowiązań wyrażonych w złotych).

Zdaniem Sądu brak było również podstaw do stwierdzenia nieważności umowy z przepisem art. 353¹ k.c. wyznaczającym granice swobody umów. Zgodnie z tym przepisem strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Swoboda stron nie ogranicza się jedynie do uzupełniania treści umowy nazwanej konstrukcjami określonymi w części ogólnej prawa zobowiązań (np. waloryzacją umowną). W ramach swobody umów mieści się też wprowadzenie rozwiązań całkowicie nowych, jak i będących modyfikacją instytucji uregulowanych normami prawnymi. Może ono sięgać tak daleko, dopóki nie naruszy m.in. bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa (ograniczenie zasady swobody umów wymogiem zgodności z ustawą). W przypadku umów kredytu denominowanego czy indeksowanego miała miejsce właśnie modyfikacja istniejącej umowy nazwanej – umowy kredytu, która doprowadziła do wykształcenia się w obrocie pewnego rodzaju tych umów, cechujących się określonymi zasadami ustalania świadczeń stron, nie sprzeciwiały się one jednak właściwości (naturze) umowy

kredytu, ustawie ani zasadom współzycia społecznego, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Wykształcenie się w praktyce umów o określonych cechach doprowadziło następnie do ich częściowej regulacji.

Taki rodzaj waloryzacji nastawionej na inny cel niż utrzymanie wartości świadczenia i realizowanej poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN odbiega od tradycyjnego modelu – stosowanego przez lata również w Polsce – w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat. Nie oznacza to jednak, że taki sposób waloryzacji jest przez to sprzeczny z ustawą.

Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 27 lutego 2019 r. w sprawie II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Przypomnieć wreszcie należy, że ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819). Zdaniem Sądu jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. nieważności umów tego rodzaju, albowiem żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne.

W przypadku umowy kredytu opisanej w pozwie nie sposób jest również uznać jej za nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Strona powodowa nie powołała się na żadne konkretne zasady, zaś uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok SN z 28 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 16/15).

Zdaniem Sądu rozważana w sprawie niniejszej umowa kredytu nie sprzeciwia się zasadom współzycia społecznego. Umowy tego rodzaju wiążą się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w walucie obcej. Wprawdzie obowiązek informacyjny banku co do ryzyka związanego z zawarciem tego rodzaju umowy pozostawiał wiele do życzenia, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia, jednak okoliczność ta sama w sobie jest niewystarczająca do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego.

Przede wszystkim wypada przypomnieć, iż żaden z powodów nie znajdował się w chwili zawierania umowy w nietypowej sytuacji, w szczególności nie działał w warunkach konieczności finansowej (np. konieczność zaciągnięcia kredytu w celu sfinansowania pilnej operacji ratującej życie lub zdrowie). Celem zaciągnięcia kredytu byłoby bowiem sfinansowanie zakupu i remontu mieszkania. Tego rodzaju przyczyna nie zależy do pilnych wymagających natychmiastowego działania, co pozostawiało powodowi czas na porównanie ofert innych banków celem wybrania tej najkorzystniejszej. Również właściwości osobiste powodów nie wskazują na wykorzystanie wyjątkowej przewagi banku, albowiem sami powodowie przyznali, że przed podpisaniem umowy uzyskali podstawowe informacje co do kapitału kredytu oraz związanego z nim oprocentowania i kosztów kredytu, a także otrzymali przed podpisaniem umowy jej wzór oraz regulaminy celem zapoznania się z ich treścią, przy czym żaden z powodów nie wskazywał na wyjątkowe utrudnienia w rozumieniu najistotniejszych postanowień umowy kredytowej i jej warunków ekonomicznych. Wprawdzie powódka wskazywała na fakt, iż nie wiedziała, że wysokość spłacanych rat kredytu zależeć będzie od aktualnego kursu franka szwajcarskiego, jednak całokształt jej zeznań wskazuje, że brak wiedzy i świadomości dotyczył nie tyle tej okoliczności co faktu, że kurs franka szwajcarskiego może wzrosnąć tak bardzo w czasie trwania umowy, jak miało to miejsce w rzeczywistości, powodując istotny wzrost rat kredytowych. W świetle tych okoliczności Sąd uznał, iż nie ma podstaw do uznania, że łącząca strony umowa kredytu była nieważna jako sprzeczna z zasadami współzycia społecznego.

Za uzasadniony należało uznać natomiast zarzut powodów, iż łącząca strony umowa kredytu zawierała niedozwolone postanowienia nie wiążące ich w tym zakresie.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Uzasadnieniem dla wprowadzenia ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny unormowań zawartych w art. 385¹ - 385³ k.c. był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Regulacje te stanowią zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (zob. .in. wyrok TSUE z 13 czerwca 2016 r. w sprawie C-377/14, teza 76 i przytoczone tam orzecznictwo). Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest w istocie nierozdzielnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest zaś jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Ogólną definicję konsumenta zawiera art. 22¹ k.c., zgodnie którym, według stanu obowiązującego w dacie zawierania umowy, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Zgodnie zaś z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c. uznać należy, że obowiązek wykazania posiadania statusu konsumenta ciąży na osobie powołującej się na ten status.

W niniejszej sprawie powodowie wykazali, że zawierając umowę kredytu działali jako konsumenci. W pierwszej kolejności wynika to z treści samej umowy, która nie zawiera żadnego odniesienia do ewentualnie prowadzonej przez któregokolwiek z kredytobiorców działalności gospodarczej. Również cel kredytu – finansowanie zakupu i remontu lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym – nie wskazuje na związek z działalnością gospodarczą. Pozwany nie przytoczył żadnych okoliczności, które nasuwałyby wątpliwości odnośnie konsumenckiego charakteru umowy.

Z kolei brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez powodów postanowień umownych dotyczących indeksacji wynika z samego charakteru zawartych umów – opartych o treść stosowanego przez bank wzorca umownego oraz ogólnych warunków kredytowania. W szczególności istotne jest, że w świetle dokonanych przez Sąd ustaleń postanowienia kształtujące mechanizm indeksacji, nie podlegały żadnym negocjacjom, w zasadzie wykluczając możliwość indywidualnego wpływania przez powodów na treść powstałego stosunku prawnego, poza ustaleniem rodzaju i kwoty kredytu, ewentualnie wysokości oprocentowania, marży czy prowizji. Podkreślenia wymaga, że dla spełnienia omawianej przesłanki wpływ konsumenta na treść umowy musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi też indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcy.

Brak indywidualnego uzgodnienia treści umowy w zakresie spornych postanowień znajduje również pełne potwierdzenie w zeznaniach powodów, a także w zeznaniach świadka D. H., z których wynika, że powodowie po ustaleniu rodzaju kredytu, jego kwoty oraz czasu trwania umowy mogli jedynie zaakceptować lub odmówić podpisania przedstawionego im wzorca umowy.

Oceniając czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie należy mieć na uwadze, że rozumienie tego pojęcia pozostaje sporne w doktrynie. Zgodnie z jednym z prezentowanych poglądów, przez główne świadczenia stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych – dotyczące postanowień przedmiotowo istotnych. Jako elementy konstrukcyjne umowy muszą być one przedmiotem uzgodnień stron, gdyż w przeciwnym razie nie doszłoby do zawarcia umowy. Zgodnie z drugim z poglądów – termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Dotyczyć miałyby klauzuli regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, a niekoniecznie tych, które z punktu widzenia nauki o czynnościach prawnych trzeba by określać jako przedmiotowo istotne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego, dominuje pogląd, że zasięg pojęcia „główne świadczenia stron” musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy.

Mając na uwadze znaczenie orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości dla zapewnienia jednolitości wykładni przepisów prawa europejskiego, przy dokonywaniu oceny pojęcia głównego świadczenia stron w umowie kredytu nie można pominąć kryteriów przedstawionych przez Trybunał Sprawiedliwości w wyrokach: z 20 września 2017 roku wydanym w sprawie A. (C-186/16)¹⁰, w jego punktach 34-41, z 14 marca 2019 roku w sprawie D. (C-118/17)¹¹, w jego punktach 48 i 52, a także w wyroku z 30 kwietnia 2014 r., w sprawie K. i K. R. (C-26/13)¹², oraz w wyroku z 3 października 2019 roku wydanym z 3 października 2019 roku, wydanym w sprawie C-260/18 I tak, Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że:

- art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów ustanowionego w tej dyrektywie, z uwagi na co przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej.

- za warunki umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (pkt 35 wyroku C-186/16 i powołane tam orzecznictwo).

- warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy” (punkt 36 wyroku C-186/16, pkt 50 wyroku C-26/13).

- poprzez umowę kredytową kredytodawca zobowiązuje się głównie udostępnić kredytobiorcy określoną kwotę pieniężną, zaś kredytobiorca – głównie spłacać tę sumę w przewidzianych terminach, zasadniczo z odsetkami. Świadczenia podstawowe tej umowy odnoszą się zatem do kwoty pieniężnej, która musi być określona w stosunku do waluty wypłaty i określonej spłaty. W konsekwencji (...) okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej (pkt 37 wyroku C-186/16).

- wyrażenie „określenie głównego przedmiotu umowy” obejmuje wprowadzony do zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej warunek, który nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji, zgodnie z którym to warunkiem do celów obliczenia rat kredytu stosowany jest kurs sprzedaży wspomnianej waluty, jedynie pod warunkiem, że zostanie ustalone, iż wspomniany warunek określa podstawowe świadczenie w ramach danej umowy, które jako takie charakteryzuje tę umowę, przy czym ustalenia tego powinien dokonać sąd odsyłający (pkt 59 wyroku C-26/13).

- art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu obejmuje warunek umowy ujęty w umowie o kredyt w walucie obcej, który nie był indywidualnie negocjowany i na mocy którego kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty, w wypadku gdy warunek ten określa podstawowe świadczenie charakteryzujące tę umowę (pkt 41 wyroku C-186/16).

- w odniesieniu do klauzul umownych dotyczących ryzyka kursowego z orzecznictwa Trybunału wynika, iż takie klauzule w zakresie, w jakim określają główny przedmiot umowy kredytu, wchodzą w zakres stosowania art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 i nie są jedynie poddawane ocenie w zakresie, w jakim właściwy sąd krajowy uważa, po zbadaniu każdego przypadku z osobna, że klauzule te zostały sporządzone przez przedsiębiorcę w jasny i zrozumiały sposób (pkt 48 wyroku C-118/17).

- klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu (pkt 44 wyroku C-260/18).

Odnosząc powyższe wskazówki do postanowień dotyczących indeksacji, przede wszystkim należy przyjąć, że postanowienia dotyczące indeksowania kwoty kredytu, tj. w rozumieniu przyjętym w umowie przeliczania kwot wyrażonych w różnych walutach, określają podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy i charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej. Postanowienia dotyczące wprowadzenia indeksacji nie ograniczają się do posilkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Świadczenie odsetkowe kredytobiorcy nie jest określone w żaden inny sposób niż poprzez zastosowanie mechanizmu indeksacji. Nie istnieje żadne pierwotne określenie tej części świadczenia, które uległoby jedynie podwyższeniu w wyniku dokonanych przeliczeń (umowa nie przewidywała przyjęcia za podstawę naliczania odsetek kwot w złotych) – przeciwnie, to ich dokonanie dopiero pozwala na określenie podstawy naliczania oprocentowania. Wskazać również należy na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy i wprowadzenia do niej określonych postanowień. Celem tym było obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu – uzależnione od zastosowania mechanizmu indeksacji. Zatem to postanowienia regulujące indeksację kredytu przesądzają o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony umowy. Wreszcie – jak zauważył w swoich orzeczeniach Trybunał Sprawiedliwości – to postanowienia wprowadzające mechanizm indeksowania (denominowania) kwoty kredytu przesądzają o wprowadzeniu do umowy kredytu jej istotnego elementu, jakim jest obciążenie kredytobiorcy ryzykiem kursowym (walutowym).

Zostało już też wskazane, że późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy (umowy kredytu). Podtypu, do którego umowa może zostać zaliczona właśnie ze względu na zawarcie w niej postanowień dotyczących indeksacji (przeliczenia) kwoty kredytu, nie zaś ze względu na odwołanie do tabel kursowych banku. Zatem są to postanowienia charakteryzujące umowę. Z pewnością dotyczy to postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w równowartości kwot ustalonych w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek.

W dotychczasowym orzecznictwie, powstałym na tle sporów o abstrakcyjną kontrolę wzorców umownych, wyrażano stanowisko, że postanowienia regulujące sposób określenia kursów walut nie dotyczą głównych świadczeń stron. Z poglądem tym można zgodzić się o tyle, że istotnie rodzaj zastosowanego kursu waluty nie ma wpływu na samą konstrukcję umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego, w tym sposób wyznaczania świadczeń stron a także zakres obciążenia stron ryzykiem kursowym. Umowa pozostaje umową o kredyt indeksowany czy denominowany

zarówno w przypadku zastosowania kursów ustalanych przez bank, jak i kursów rynkowych czy średniego kursu banku centralnego.

Jednakże z drugiej strony, postanowienia dotyczące indeksacji nie służą jedynie podwyższeniu wcześniej ustalonych świadczeń kredytobiorcy, a przeciwnie, dopiero ich zastosowanie określa wysokość świadczeń. Z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego wynika, że umowa kredytu przewiduje dwa świadczenia ze strony kredytobiorcy, które można uznać za świadczenia główne: zwrot kwoty wykorzystanego kredytu i zapłata wynagrodzenia, na które składa się zapłata odsetek i prowizji. Nawet gdyby zgodzić się ze stanowiskiem, że w zakresie zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu została pierwotnie określona wysokość świadczenia kredytobiorcy, która została jedynie „podwyższona” w wyniku dokonania określonych przeliczeń, przy zastosowaniu postanowień określających wysokość kursów walut, to taki pogląd w żadnym razie nie znajduje zastosowanie do drugiego ze świadczeń kredytobiorcy, tj. zapłaty odsetek. Zarówno postanowienia określające wysokość oprocentowania, jak i sposób wyliczenia wysokości odsetek, odnoszą się już do kwoty w walucie obcej, określonej w wyniku zastosowania przeliczenia, przy wykorzystaniu postanowienia dotyczącego zasad ustalania kursów walut. Ustalone w umowie oprocentowanie nie nadaje się wprost do zastosowania do kwoty wykorzystanego kredytu, określonej w złotych polskich, i nie było wolą stron aby naliczać jakiegokolwiek odsetki od tej kwoty. W konsekwencji bez odwołania się do postanowienia ustalającego kursy walut nie jest w ogóle możliwe określenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, a nie tylko jego „podwyższenie”. Jeśli natomiast określone postanowienie umowne musi znaleźć zastosowanie aby możliwe było określenie świadczenia jednej ze stron umowy, to trudno twierdzić, że nie jest to postanowienie określające główne świadczenia stron.

Mając na względzie powyższe uwagi Sąd Rejonowy w niniejszym składzie podziela prezentowany w orzecznictwie pogląd (zob. np. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 3 stycznia 2020 roku, sygn. akt XXV C 2514/19), zgodnie z którym za postanowienie określające główne świadczenia stron, określające charakter zawartej umowy oraz pozwalające na osiągnięcie zamierzonego celu można uznać tylko postanowienia składające się na wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji. Natomiast postanowienia, które określają sposób jej wykonania, tj. sposób dokonywania założonych przez strony przeliczeń, nie należą do postanowień określających główne świadczenie stron, gdyż jedynie pozwalają na ustalenie wysokości świadczenia. Mają jedynie posiłkowy charakter w konstrukcji kredytu indeksowanego (denominowanego), gdyż to jaki kurs zostanie zastosowany nie przesądza o konstrukcji całego stosunku prawnego. Umowa pozostaje umową o kredyt indeksowany (denominowany) zarówno w przypadku zastosowania kursów ustalanych przez bank, jak i kursów rynkowych czy średniego kursu banku centralnego. Przyjęty pogląd nie stoi przy tym w sprzeczności z wyrażonym w orzecznictwie powstałym na tle sporów o abstrakcyjną kontrolę wzorców umownych stanowiskiem, zgodnie z którym postanowienia regulujące sposób określenia kursów walut nie dotyczą głównych świadczeń stron. Równocześnie uznanie postanowień dotyczących zasad ustalania kursów za postanowienia nieodnoszące się do głównych świadczeń stron umożliwia dokonanie ich kontroli w świetle dalszych przesłanek abuzywności, bez potrzeby spełnienia dodatkowych warunków.

Niezależnie od tego należy zauważyć, że uznanie postanowień umownych dotyczących wprowadzenia mechanizmu indeksacji za określające główne świadczenia stron nie wyłącza możliwości stwierdzenia, że stanowią one niedozwolone postanowienia umowne. Jest tak w przypadku, w którym nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ §1 k.c.), nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13).

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności w wyrokach z 20 września 2017 roku w sprawie C-186/16 i z 20 września 2018 roku, w sprawie C-51/17, podkreślono, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawężyć do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Wobec powyższego wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku,

związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu. W konsekwencji w wyroku w sprawie C-186/16 Trybunał stwierdził, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji.

Podstawowym wymogiem pozwalającym na ocenę zachowania konsumenta jest uprzednie spełnienie przez przedsiębiorcę ciężących na nim obowiązków informacyjnych. Nie może znaleźć akceptacji próba nałożenia na konsumenta obowiązków, które w istocie sprowadzałyby się do założenia pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i połączonych z tym informacji. Konsument nie ma zatem obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu danych i informacji. Nie może działać przy założeniu, że przedsiębiorca chce go oszukać, wykorzystać jego niedoświadczenie czy brak wiedzy. Przeciwnie – ma pełne prawo działać w zaufaniu do przedsiębiorcy, udzielanych mu przez niego informacji i w oparciu o nie dokonywać swoich wyborów. Natomiast obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami niezachowania odpowiedniej ostrożności, rozważli i krytycyzmu może nastąpić dopiero w sytuacji, w której zostanie ustalone, że uprzednio zostały mu przedstawione adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje. Informacje te muszą być przy tym przedstawione w odpowiednim czasie, przed zawarciem umowy, tak aby konsument miał możliwość spokojnego zapoznania się z nimi i ich analizy.

Ocena spornych postanowień umownych w świetle przywołanych wyżej zasad prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. Postanowienia, które tworzą mechanizm indeksacji i określają sposób jego wykonania nie stanowią całości, a rozrzucone są w oddzielnych jednostkach redakcyjnych umowy. Nie zawierają jasnej i jednoznacznej informacji, z której wynikałoby, że wyrażenie salda kredytu w walucie obcej prowadzi do możliwych wahań (codziennych) wysokości zadłużenia wyrażonego w złotych polskich, tj. wysokości świadczenia, którego spełnienie zwolni kredytobiorcę z zobowiązania, jak również, że takie wahania nie są w żaden sposób ograniczone.

Zauważyć trzeba, że produkty finansowe, w tym kredyty walutowe, są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość nieuzyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach kredytu ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych. W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia (salda kredytu), wyrażonych w walucie krajowej. Właśnie ten ostatni czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu – tym bardziej, że ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotówkach, w którym kwota pozostała do zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Natomiast przy wzroście kursu okazuje się, że pomimo uiszczania rat wysokość świadczenia, którego spełnienie wymagane jest od kredytobiorcy nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje nawet wielokrotność udzielonej kwoty. Dlatego też szczególnie istotne staje się odpowiednie poinformowania kredytobiorców o tym ryzyku.

Oceniając proces zawierania umowy nie sposób uznać, że kredytobiorcy zostali w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowani o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji. Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, że ponosi ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, a także że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu. Nie istnieje jednak żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu.

Co więcej, z zeznań samych powodów, uznanych za wiarygodne jako znajdujące oparcie w zgromadzonych w sprawie dokumentach, wynika, że przed podpisaniem umowy bank przedstawił powodom jedną symulację, z której wynikało w jaki sposób potencjalnie na przestrzeni trzydziestu lat obowiązywania umowy może się kształtować wysokość poszczególnych rat kredytu. Z symulacji tej wynikało, że wysokość tych rat nie ulegnie istotnym wahaniam. Powodom nie przedstawiono natomiast informacji jak do tej pory kształtował się kurs franka szwajcarskiego, nie poinformowano o możliwości oraz prawdopodobieństwie istotnego wzrostu kursu tej waluty oraz nie przedstawiono żadnej symulacji jak w takiej sytuacji kształtować się będzie wysokość rat kredytu. Wprost przeciwnie, pośrednik zawierający umowę w imieniu banku zapewnił powodów, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą nie podlegającą istotnym wahaniam kursu.

W tej sytuacji należało uznać, że pozwanemu nie udało się więc wykazać aby udzielane powodom informacje spełniały kryteria przytoczone wcześniej, wynikające z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości. Przypomnieć tu trzeba, że nie chodzi tylko o ogólną wiedzę, że kursy walut zmieniają się (a w konsekwencji wyrażone w złotych równowartość salda kredytu i wysokość rat), ale o uwidocznienie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływających z umowy konsekwencji ekonomicznych, w tym przyjęcia przez kredytobiorcę ryzyka kursowego, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty.

Niezwykle istotny jest również sposób spełnienia istniejących po stronie instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Z pewnością nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi na krótko przed podpisaniem umowy pakietu dokumentów obejmującego oświadczenie, zamieszczenie oświadczenia wśród szeregu innych postanowień i oświadczeń składających się na wielostronicową umowę kredytową, czy też przedstawienie konsumentowi, na etapie składania wniosku kredytowego, oświadczenia o ryzyku kursowym, bez pozostawienia kopii tego dokumentu w celu umożliwienia swobodnej analizy jego treści w okresie pomiędzy złożeniem wniosku a podpisaniem umowy. Tymczasem właściwe poinformowanie konsumenta o ryzyku związanym z zawieraną umową powinno opierać się na jasnej, pełnej i niewprowadzającej w błąd informacji o tym, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony - nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne. Równocześnie należałoby wyraźnie poinformować konsumenta, że przewidywanie kursów walut w perspektywie kilku dziesięcioleci jest niemożliwe. Połączone to powinno być z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości – zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty, jednak wskazanie powinno odnosić się do konkretnej umowy, jej warunków, a w szczególności wysokości kredytu.

Bank w przedstawionym powodom oświadczeniu ograniczył się do wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego, nie wskazując bliższych informacji w tym zakresie. Jednocześnie zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o historycznych zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Ponownego podkreślenia wymaga, że należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na jedynie na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Istotne bowiem jest nie to, że kursy walut ulegają zmianie, a to jakie są skutki takich zmian dla wysokości świadczeń stron oraz jakie są ich granice. Nawet rozważny konsument nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności

jej profesjonalnego zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych, czy też wiedzę o historycznych zmianach kursów walut. Przy ocenie ryzyka kursowego jest w pełni uprawniony do opierania się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Nie należy przy tym udzielać konsumentowi informacji, które mogłyby zaburzyć jego postrzeganie ryzyka np. wskazywanie na popularność danego rodzaju kredytu czy też informacje, które mogłyby wskazywać na ograniczony zakres zmian kursu (jak informacja o franku szwajcarskim jako bardzo stabilnej walucie, nie podlegającej istotnym wahaniom kursu).

Postawienie bankowi powyższych wymagań z pewnością nie przekracza możliwości przewidywania przyszłych zmian jakie istniały w okresie zawierania umowy. Przypomnieć należy, że od pozwanego nie oczekuje się wskazania jak kształtować będą się w przyszłości kursy walut, a jedynie pełnego wyjaśnienia konsumentowi, że wahania kursów walut są trudne do przewidzenia (w szczególności w kilkudziesięcioletnim okresie obowiązywania umowy kredytu) i nie są w żaden sposób ograniczane – tym bardziej, że oprócz mechanizmów czysto rynkowych mają na nie wpływ również zachowania poszczególnych emitentów waluty.

W rezultacie należało przyjąć, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne wprowadzające mechanizm indeksacji nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co, w świetle treści art. 385¹ § 1 k.c. oznacza, że mimo, iż określają one główne świadczenie stron, istnieje możliwość oceny ich abuzywności.

W świetle łączącej strony umowy nie sposób również uznać, iż postanowienia dotyczące znajdujących zastosowanie kursów walut – czyli postanowienia wprowadzające ryzyko spreadów walutowych w rozumieniu orzecznictwa TSUE – zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał Trybunał Sprawiedliwości w postanowieniu z 22 lutego 2018 roku, w sprawie C-126/17 warunki umowne muszą być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem w rozumieniu tych przepisów, jeżeli kwota pieniężna, która zostanie udostępniona temu konsumentowi, wyrażona w walucie obcej jako walucie rozliczeniowej i określona w stosunku do waluty płatniczej, jest wyraźnie wskazana. W zakresie, w jakim określenie tej kwoty zależy od kursu wymiany waluty obowiązującego w chwili wypłaty środków, ów wymóg oznacza, że metody obliczenia faktycznej kwoty kredytu, jak również mający zastosowanie kurs wymiany waluty powinny być przejrzyste, tak by przeciętny konsument, który jest właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny, mógł oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wypływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne, a w szczególności całkowity koszt kredytu. Stąd też, choć w przypadku tych postanowień nie jest konieczna ich niejednoznaczność aby możliwe było dokonanie ich weryfikacji, również postanowienia dotyczące stosowanych w ramach wykonywania umowy kursów walut nie są jednoznaczne. Nie pozwalają bowiem na weryfikację sposobu działania banku tworzącego tabelę kursów, stosowanych kryteriów ustalania kursów i ich wpływu na kształt tabeli, wreszcie nie pozwalają ocenić jakie konsekwencje ekonomiczne będzie miało wyznaczenie przez bank określonej wysokości kursu.

Przechodząc do oceny zaistnienia w niniejszej sprawie przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c. wypada w pierwszej kolejności stwierdzić, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Wskazuje się, że sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi. Przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Klauzula sprzeczności z dobrymi obyczajami odwołuje się zatem raczej do oceny sposobu postępowania przedsiębiorcy na etapie kształtowania i przedstawiania oferty, a następnie kontraktowania niż do kształtu postanowień i wynikających z nich praw i obowiązków stron (te ostatnie podlegają ocenie przy wykorzystaniu drugiej z przesłanek, w kodeksie cywilnym określonej jako rażąco naruszenie interesów

konsumenta). Stąd też, co wynika z art. 385² k.c., przy dokonywanej ocenie konieczne jest uwzględnienie nie tylko treści, ale i okoliczności zawarcia umowy.

Również przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienia twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Jednak nie wyczerpuje to zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania. Zwrócić należy przy tym uwagę, że o ile ustawodawca posłużył się w art. 385¹ k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co może wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści art. 3 ust. 1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji konieczność wykładni art. 385¹ k.c. w świetle wymogów dyrektywy rodzi konieczność złagodzenia kryteriów stawianych skutkiem postanowienia, których zaistnienie pozwalać będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia, o ile odbywa się to ze szkodą dla konsumenta.

Zgodnie z art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Ocena obu przesłanek niedozwolonego charakteru postanowień następuje zatem przy uwzględnieniu stanu istniejącego w chwili zawarcia umowy (zob. wyrok TSUE w sprawie C-186/16 oraz uchwała Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 roku, sygn. III CZP 29/18). W rezultacie przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również oceny indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby z takich uprawnień, mogących naruszać interesy konsumenta, skorzystał. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Dlatego też nie miało żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany. Nie ma też znaczenia w jaki sposób bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia.

Oceniając w świetle powyżej opisanych przesłanek postanowienia umowne przewidujące indeksację i wyznaczenie kursów walut, Sąd podzielił zarzut powodów, że niedozwolony charakter mają postanowienia:

- a) § 2 ust. 2 umowy w zakresie, w jakim przewiduje określenie kredytu denominowanego (waloryzowanego) we franku szwajcarskim według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu;
- b) § 4 ust. 1a umowy – w zakresie w jakim przewiduje przeliczenie kwoty kredytu według kursu kupna dewiz dla franka szwajcarskiego zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązująca w banku w dniu wykorzystania kredytu;

c) § 9 ust 2 zd. 2-4 umowy – to jest w zakresie przewidującym, że wysokość należnych odsetek wyrażona jest w CHF. Spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla CHF zgodnie z „Tabełą kursów” obowiązująca w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależy od kursu sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez Kredytobiorcę kredytu.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące indeksację kredytu rażąco naruszają interesy kredytobiorców – konsumentów jest nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia indeksacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom – bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez konsumenta. Przy czym podstawą analizy rozłożenia ryzyka może być jedynie treść łączącej strony umowy, nie zaś sposób finansowania przez bank prowadzonej działalności kredytowej. Bank udzielając kredytu w określonej w złotych polskich kwocie ryzykuje, poza ryzykiem wynikającym z samego zawarcia umowy i potencjalnej możliwości niespłacenia kredytu, stratę jedynie kwoty, która została wypłacona konsumentowi. Strata taka może nastąpić w przypadku radykalnego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta indeksacji. Jest to przy tym, biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną oraz proces spłacania kredytu, ryzyko teoretyczne. Utrata całej wyrażonej w złotych wartości udzielonego kredytu nastąpiłaby tylko w przypadku spadku niemalże do zera wartości waluty indeksacji, która nastąpiłaby niezwłocznie po wypłaceniu kredytu. W przypadku nastąpienia takiego zdarzenia w innym momencie wykonywania umowy, bank uzyskałby już w ramach następującej z czasem ratalnej spłaty zadłużenia przynajmniej część kapitału.

Tymczasem sytuacja konsumenta przedstawia się zupełnie inaczej. Nie tylko wysokość świadczenia, które ma spełnić, po przeliczeniu na złote polskie, może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji), ale też może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy.

Konsument w istocie nie dysponuje też, zgodnie z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut. Dlatego też, mimo że konstrukcja „indeksacji kredytu” nie jest sprzeczna z prawem, jak również nie można ogólnie wykluczyć możliwości jej stosowania w umowach zawieranych z konsumentami, w przypadku spornych postanowień należało uznać ją za niedopuszczalną. Opisana wyżej konstrukcja prowadzi bowiem do wniosku, że następuje rażące naruszenie interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron umowy.

Podkreślenia wymaga, że o naruszeniu interesów konsumenta nie przesądza to, jaka jest, w dotychczasowym przebiegu wykonywania umowy, relacja pomiędzy wysokością rat spłaconych przy wykonywaniu umowy kredytu indeksowanego i hipotetycznych rat spłacanych w wykonaniu umowy kredytu złotówkowego. Ocena skali naruszenia nie wynika z porównania tych wartości, a z oceną ryzyka jakie zostało nałożone na konsumenta. Gdyby hipotetycznie porównywać takie ryzyka, trzeba by zauważyć, że w przypadku kredytu indeksowanego, występujące również w przypadku kredytu złotówkowego ryzyko zmiennej stopy procentowej zostało znacznie zwiększone poprzez wprowadzenia do umowy również ryzyka zmienności kursu waluty.

Równocześnie wprowadzenie omawianych postanowień należy uznać za naruszające dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z zastosowanym mechanizmem, jak również możliwościami zabezpieczenia własnego ryzyka wynikającego z zawarcia umowy, wprowadza do niej postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy, czyniąc to bez udzielenia, na etapie zawierania umowy, odpowiednich informacji i ostrzeżeń kredytobiorcy. Nie jest to traktowanie konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny.

Oczywiście trzeba pamiętać, że wprowadzenie postanowień dotyczących indeksacji kredytu pozwoliło na zaoferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednak należy mieć też na uwadze, że dopuszczalność takiego

rozwiązania uzależniona jest od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, a przede wszystkim od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji, tj. sformułowania postanowień w sposób jednoznaczny w rozumieniu wcześniej opisanym. Tymczasem kredytobiorcy takich informacji nie otrzymali.

Ponownie zwrócić trzeba też uwagę, że o ile nierównomierne rozłożenie ryzyka w umowie kredytowej nie jest niespotykane, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją zmiennego oprocentowania, to odmienny jest charakter wspomnianego ryzyka i ryzyka kursowego. Wzrost oprocentowania kredytu może prowadzić do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy, a kredytobiorca może spłacić pozostające zadłużenie i uwolnić się od rosnących kosztów obsługi zadłużenia. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego, wzrost kursu waluty, nawet jeśli ma charakter obiektywny, niezależny od swobody wyznaczania kursów przez bank, oznacza jednoczesny wzrost wysokości zadłużenia (salda kredytu).

Jak już zostało wskazane, powyższych okoliczności nie podważa złożenie przez kredytobiorcę oświadczeń o zapoznaniu się z kwestią ryzyka kursowego związanego z zaciąganiem kredytu indeksowanym – skoro nie można ustalić o czym w istocie udzielono informacji. Wątpliwe dla skuteczności pouczenia są też okoliczności odbierania oświadczeń – podpisywanych wraz z szeregiem innych dokumentów składających się na umowę kredytową i jej załączniki i również zawiera jedynie blankietową informację dotyczącą ryzyka. Nie można więc uznać by stanowiły one informację udzieloną w sposób, który może zostać realnie spożytkowany przez kredytobiorcę przed zawarciem umowy.

Podstawą do uznania postanowień dotyczących indeksacji za postanowienia niedozwolone jest również zróżnicowanie rodzajów kursów stosowanych dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na CHF, a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z CHF na PLN. Zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta. Strony umowy nie umawiały się na prowadzenie przez bank działalności kantorowej – dokonywania wymiany walut, a postanowiły jedynie wprowadzić do umowy mechanizm mający zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych przewidzianych dla waluty obcej. Dlatego też zróżnicowanie przyjętego kursu nie znajduje żadnego uzasadnienia. W szczególności nie są nim ewentualne transakcje zawierane przez bank na rynku walutowym, gdyż ponownie należy podkreślić, że jest to okoliczność leżąca poza stosunkiem prawnym łączącym kredytobiorcę i bank. Dodatkowo potwierdza, że wprowadzenie do tego stosunku prawnego określonych rozwiązań miało następować jedynie w celu ochrony interesów przedsiębiorcy, bez związku z interesami konsumenta. Równocześnie nie może budzić żadnych wątpliwości, że konstrukcja, w której w chwili wypłaty kredytu wysokość wyrażonego w złotych polskich zobowiązania konsumenta (świadczenia, które ma spełnić na rzecz banku) jest, w wyniku zastosowania dla jej ustalenia kursu sprzedaży, wyższa niż wysokość udzielonego i wykorzystanego kredytu, stanowi naruszenie interesów konsumenta.

Co więcej, wykorzystanie przez bank swojej przewagi kontraktowej dla wprowadzenia do umowy rozwiązań korzystnych wyłącznie dla kredytodawcy, w nieuzasadniony sposób zwiększających wysokość świadczeń, do których zobowiązany jest kredytobiorca, uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Z kolei podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji kredytu mają niedozwolony charakter - jest przyznanie przedsiębiorcy prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczenia drugiej strony umowy. Niedopuszczalne jest uzależnienie od decyzji banku (ustalenia kursu) wysokości kwoty, która zobowiązany będzie zwrócić kredytobiorca – zarówno wyrażonej we frankach szwajcarskich, jak i w złotych polskich i brak w treści łączącego strony stosunku prawnego granic arbitralności banku. Należy zauważyć, że pozwany nie negował, że przysługiwało mu uprawnienie do ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF. Kwestionowane postanowienie umowy nie jest jednak abuzywne z tego powodu, że niejasna jest jego treść w zakresie, w jakim ustalenie kursu jest powierzone bankowi, ale dlatego, że nie określa jednoznacznych i weryfikowalnych zasad określenia tego kursu. Ustalenie kursów walut w tabeli nie zostało poddane żadnym regulacjom dwustronnym, czy to określonym w umowie, czy choćby w regulaminie. W konsekwencji powodowie narażeni zostali w ten sposób na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji banku, a równocześnie,

wobec braku jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, nie przysługują im żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez bank. Bez wątpienia stanowi to rażące naruszenie interesów powodów, narażając ich na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami jako rażąco naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. podwyższone karne oprocentowanie, możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby kredytobiorcy takiego świadczenia nie spełniali.

W będącej przedmiotem sporu umowie kwota podlegająca zwrotowi nie jest ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane jakiegokolwiek szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia. Podkreślić przy tym trzeba, że nie ma znaczenia w jaki sposób bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Analizie podlega treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Powyższe oznacza, że bankowi pozostawiono w istocie swobodne określenie kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę, ponieważ ani umowa ani regulamin nie precyzują w jakikolwiek sposób, jak kredytujący bank wyznacza kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Zatem najpierw bank może w zasadzie dowolnie określić kursy walut w tabeli kursów, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić kwotę (we frankach), którą kredytobiorca ma zwrócić i która stanowić będzie podstawę naliczania odsetek. Następnie, w trakcie określania wysokości świadczenia spełnianego przez kredytobiorcę, powtórzona zostanie zbliżona operacja – bank w oparciu o ustalony przez siebie kurs określi wysokość świadczenia kredytobiorcy wyrażonego w złotych polskich, którego spełnienie zwolni kredytobiorcę z zobowiązania. Co więcej, nie ma żadnych ograniczeń aby bank nawet kilkukrotnie w ciągu dnia ustalał nową tabelę. Nie ma przy tym znaczenia czy ustalając tabelę kursów bank posługuje się wewnętrznymi procedurami i jaki jest ich kształt, gdyż, nie stanowiąc elementu stosunku prawnego łączącego strony, również te zasady są zależne od woli banku i mogą w każdym momencie ulec zmianie.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że pozwany nie tylko wykorzystał swoją przewagę kontraktową, ale też nie dopełnił wymaganych od instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Pozwala to na przyjęcie, że zastrzeżenie w umowie indeksacji kredytu oraz jednostronne, nieobiektywne i nieweryfikowalne oznaczenie przez bank kursu franka szwajcarskiego do wyliczenia wysokości zobowiązania powodów - były sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszało ich interesy jako konsumentów, stanowiąc w konsekwencji klauzulę niedozwoloną (por. uchwałę SN z dnia 28 kwietnia 2022 roku (III CZP 40/22 – LEGALIS).

Nie mają przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia motywy jakie leżą u podstaw zgłoszenia przez powodów roszczeń po ponad 13 latach wykonywania umowy. Istnienie w treści umowy sformułowanych przez przedsiębiorcę postanowień obarczonych wadliwością (nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Jak wskazuje się w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 września 2016 r., sygn. I CSK 615/15) skorzystanie z zarzutu nieważności umowy czy bezskuteczności jej postanowień nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c.

Stwierdzenie, że przedmiotowa umowa zawierała w zakresie przewidującym mechanizm indeksacji i wyznaczania jednostronnie przez bank kursów walut niedozwolone klauzule umowne nakazuje przeanalizować skutki powyższej konstatacji dla dalszego istnienia umowy. Zagadnienie to w zakresie zasad postępowania i skutków istnienia w umowie klauzul abuzywnych zostały wyjaśnione kompleksowo w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku (III CZP 6/21), której nadano moc zasady prawnej.

W uchwale tej, kierując się treścią dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności podkreślił, że sąd krajowy ma obowiązek poinformować strony sporu o stwierdzeniu występowania w umowie klauzul abuzywnych, przyznając konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii. Należy bowiem przypomnieć, iż w świetle orzecznictwa TSUE kredytobiorca będąc świadomym niewiążącego charakteru danego nieuczciwego warunku ma możliwość sprzeciwienia się wyłączenia z treści umowy klauzuli abuzywnej, wyrażając w ten sposób wyraźną, swobodną i świadomą zgodę na dany warunek. Wówczas pomimo istnienia w umowie klauzul abuzywnych umowa wywierać będzie skutki ex tunc, tzn. będzie w dalszym ciągu

realizowana w pierwotnym kształcie. Aby jednak taka świadoma zgodna mogła zostać wyrażona przez kredytobiorcę sąd winien najpierw w ramach krajowych norm proceduralnych i w świetle zasady słuszności w postępowaniu cywilnym wskazać stronom w sposób obiektywny i wyczerpujący konsekwencje prawne jakie może za sobą pociągać usunięcie z treści umowy jej nieuczciwych zapisów, co jest szczególnie istotne wtedy, gdy jego niezastosowanie może prowadzić do unieważnienia całej umowy, narażając ewentualnie powodów jako konsumentów na roszczenia restytucyjne ze strony banku.

W przypadku gdy kredytobiorca, należycie poinformowany o możliwych skutkach wyeliminowania z umowy zapisów uznanych za niedozwolone, nie wyrazi następczej zgody na dalsze stosowanie klauzuli abuzywnej nie będzie ona wywierać na niego żadnego skutku. Nieskuteczność ta nie będzie wpływać na pozostałą część umowy – ale tylko pod warunkiem, że bez klauzuli abuzywnej umowa może dalej obowiązywać, o czym każdorazowo rozstrzygnąć musi sąd badający sprawę, w ramach przepisów prawa krajowego. W przypadku ustalenia przez sąd, że umowa bez klauzul abuzywnych nie może dalej obowiązywać, należyte spełnienie obowiązku informacyjnego sądu wobec konsumenta ma szczególnie ważne znaczenie, gdyż w przypadku niewyrażenia przez kredytobiorcę zgody na dalsze obowiązywanie umowy z nieuczciwymi zapisami skutkiem będzie trwała bezskuteczność (nieważność) umowy, co może wiązać się dla kredytobiorcy ze szczególnie dotkliwymi konsekwencjami w postaci określonych roszczeń banku po upadku umowy kredytowej.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej uchwale, możliwość sanowania przez kredytobiorcę nieskutecznego postanowienia następczym, jednostronnym wyrażeniem zgody na związanie tym postanowieniem może być utożsamiane z tzw. sankcją bezskuteczności zawieszanej, która powoduje, że dotknięta nią umowa (czynność kulejąca albo niezupełna) nie wywołuje zamierzonych skutków. Jeżeli konsument należycie poinformowany o możliwych skutkach niewyrażenia następczej zgody na dalsze obowiązywanie umowy wraz z klauzulami abuzywnymi, w wyznaczonym przez sąd rozsądnym terminie takiej zgody nie wyrazi – wówczas niedozwolone postanowienie stanie się trwale bezskuteczne (nieważne). Jeżeli zaś umowa kredytu bez takiej abuzywnej klauzuli nie może dalej obowiązywać – wówczas definitywnie bezskuteczna (nieważna) staje się cała umowa. W takim wypadku świadczenia spełnione na podstawie takiej umowy powinny być postrzegane jako świadczenia nienależne w rozumieniu art. 410 § 1 i 2 k.c., w zw. z art. 405 k.c. (por. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17; wyrok SN z dnia 9 maja 2019 roku, I CSK 242/18; uchwała SN z dnia 16 lutego 2021 roku III CZP 11/20).

Przenosząc powyższe uwagi natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy, zważywszy na fakt, iż za klauzulę niedozwoloną Sąd uznał ostatecznie cały mechanizm indeksacji w kształcie przyjętym w umowie, co do zasady zbędne stało się poszukiwanie odpowiedzi co do możliwości ustalenia i przyjęcia innego, „sprawiedliwego” kursu dla dokonania rozliczeń między stronami, przy zachowaniu mechanizmu indeksacji. Ewentualne ustalenie odpowiedniego lub jednolitego kursu waluty nie doprowadziłoby bowiem do usunięcia abuzywności postanowień dotyczących indeksacji znajdującej swoją podstawę nie tylko (a nawet nie przede wszystkim) w mechanizmie ustalania kursu waluty. W ocenie Sądu niedozwolony charakter postanowień wprowadzających do umowy indeksację, jako postanowień określających główne świadczenia stron prowadzić musi do wniosku o upadku i w konsekwencji nieważności całej umowy.

Przyjęciu, że umowa jest nieważna nie stoi na przeszkodzie treść art. 385² k.c. przewidującego, że jeżeli określone postanowienia umowy nie wiążą konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Stwierdzenie, że umowa bezwzględnie wiąże w pozostałym zakresie, stanowi daleko idące uproszczenie. Dyrektywa 93/13 jednoznacznie przewiduje w art. 6 ust. 1, że Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (m.in. wyrok w sprawie C-618/10, w sprawie C-488/11). Znamienne jest

przy tym, że dokonuje się prawnej oceny możliwości dalszego obowiązywania umowy, a nie oceny faktycznej (czy postanowienia umowne są wykonalne).

Ustawodawca krajowy nie wprowadził wprost do przepisów zastrzeżenia dotyczącego możliwości dalszego obowiązywania umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Jednak taka konstrukcja nie stanowi, dopuszczalnego na gruncie dyrektywy (art. 8), przyznania konsumentowi wyższego stopnia ochrony, gdyż dalsze funkcjonowanie umowy bez postanowień abuzywnych niekoniecznie będzie korzystne dla konsumenta. Dlatego też oceniając skutki wyeliminowania z umowy niedozwolonych postanowień dla jej dalszego funkcjonowania konieczne jest odwołanie się do ogólnych zasad dotyczących czynności prawnych i stosunków zobowiązaniowych. Stąd też oczywiste jest, że nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, której po wyłączeniu z niej postanowień niedozwolonych (które mogą przecież w określonych warunkach dotyczyć głównych świadczeń stron), nie da się wykonać – określić sposobu i wysokości świadczenia stron.

Powyższe konsekwencje stwierdzenia abuzywności części postanowień umowy dla możliwości dalszego umowy funkcjonowania w kształcie nieprzewidzianym przez strony, nie stanowią naruszenia zasad określonych w dyrektywie 93/13. Celem dyrektywy, wprost wyrażonym w jej motywach, jest nie tylko ochrona konsumentów, ale też ułatwienie ustanawiania rynku wewnętrznego poprzez stymulowanie konkurencji. Określenie minimalnego poziomu ochrony konsumentów stanowi środek do celu, jakim jest istnienie rynku wewnętrznego opartego na zasadach konkurencyjności. Nie budzi przy tym wątpliwości, że eliminacja z umowy postanowień niedozwolonych powinna być korzystna dla konsumenta, równocześnie wywierając skutek odstrasżający wobec przedsiębiorcy. Jednak równocześnie należy pamiętać, że zadaniem przepisów chroniących konsumenta jest przywrócenie równowagi kontraktowej stron, nie zaś nadmierne i nieusprawiedliwione uprzywilejowanie konkretnego konsumenta wobec przedsiębiorcy, czy też innych konsumentów zawierających podobne umowy. Stosowanie regulacji wynikających z dyrektywy nie może również zachwiać konkurencją na rynku, zmuszając część przedsiębiorców do wykonywania umów na zasadach tak znacząco odbiegających od tych, jakie analogiczne umowy wykonują inni przedsiębiorcy – nawet jeśli jest konsekwencją zastosowania w umowie niedozwolonych postanowień. Równocześnie nie jest podstawowym celem regulacji kodeksu cywilnego o niedozwolonych postanowieniach umownych wymierzanie przedsiębiorcy sankcji. Regulacje te odnoszą się do stosunków pomiędzy konkretnymi, zindywidualizowanymi podmiotami. Na gruncie prawa polskiego ogólny charakter, służący realizacji wynikającego z art. 7 dyrektywy obowiązku zapewnienia stosownych i skutecznych środków mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach służyły przede wszystkim przepisy dotyczące abstrakcyjnej kontroli wzorców umownych, a obecnie służą regulacji zawarte w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów.

Wobec uznania, że z uwagi na stwierdzenie abuzywności całego mechanizmu indeksacji nie ma możliwości utrzymania umowy w jakimkolwiek zakresie, już tylko na marginesie należy stwierdzić, że skutkiem uznania za niedozwolone również postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut – jest ich pominięcie przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Oznacza to, że nie stanowią one elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne byłoby przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje sposobu zastosowania mechanizmu „indeksacji” (przy założeniu, że sama indeksacja byłaby dopuszczalna). Zawarta pomiędzy stronami umowa stałaby się niewykonalna, nie doprowadziła do ustalenia sposobu ustalania wysokości świadczenia, a zatem byłaby sprzeczna z ustawą. Za sprzeczne z ustawą, w szczególności art. 353¹ k.c. należałoby bowiem uznać takie wykreowane przez strony stosunki prawne, które nie określają wysokości świadczenia.

W realiach niniejszej sprawy, przy zastosowaniu orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, nie ma przy tym możliwości zastąpienia wyeliminowanych z umowy postanowień. W szczególności w wyroku w sprawie C-26/13, Trybunał orzekł, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Z

punktów 83 i 84 tego orzeczenia zdaje się wynikać, że zarządzenie skutkom nieważności nieuczciwego warunku poprzez zastąpienie go przepisem o charakterze dyspozytywnym ochronić ma konsumenta przed unieważnieniem umowy w całości. Unieważnienie całej umowy mogłoby bowiem narazić konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje.

Wreszcie w wyroku z 3 października 2019 roku, wydanym w ramach niniejszego postępowania, nie tylko podtrzymane zostało wcześniejsze stanowisko, ale też jednoznacznie wskazano, że:

- ochrona konsumenta jest zapewniona jedynie wtedy, gdy uwzględnione zostaną jego rzeczywiste i tym samym bieżące interesy, a nie interesy, jakie miał w okolicznościach istniejących w chwili zawarcia danej umowy (pkt 51 wyroku),

- skutki, przed którymi interesy te powinny być chronione, to takie, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd krajowy unieważnił tę umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia tej umowy wynikałyby z jej unieważnienia (pkt 51 wyroku),

- czym innym jest ocena nieuczciwości warunku umownego, dokonywana „w momencie zawarcia umowy”, a czym innym ocena skutków wynikających z unieważnienia umowy (pkt 52 wyroku),

- skoro obowiązek sądu pominięcia, również z urzędu, nieuczciwych postanowień umownych (art. 6 ust. 1 dyrektywy), nie ma zastosowania jeśli konsument wyrazi dobrowolną i świadomą zgodę na dalsze stosowanie takich warunków (dyrektywa nie tworzy obowiązkowego systemu ochrony), to tym bardziej konsument może zrezygnować z, polegającej na zastąpieniu nieuczciwego warunku przepisem dyspozytywnym, ochrony przez szkodliwymi skutkami spowodowanymi unieważnieniem umowy jako całości (punkty 53-55 wyroku).

W szczególności z ostatniego fragmentu wyroku wynika, że przewidziana w orzecznictwie Trybunału możliwość zastosowania, w miejsce postanowień uznanych za niedozwolone, przepisów dyspozytywnych stanowi jeden z wynikających z systemu dyrektywy 93/13 środków ochrony konsumenta – a nie ochrony interesów przedsiębiorcy. Dlatego też, o ile nieważność umowy po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych podlega obiektywnej ocenie, niezależnej od woli i stanowiska którejkolwiek ze stron, to możliwość zapobieżenia tej nieważności poprzez zastosowanie przepisu dyspozytywnego pozostawiona jest w gestii konsumenta. Tak jak konsumentowi przysługuje prawo do rezygnacji z ochrony przed stosowaniem w umowie postanowień niedozwolonych – poprzez świadome wyrażenie woli związania nimi – tak samo może zrezygnować z ochrony przed skutkiem nieważności i jej konsekwencjami, nie wyrażając zgody na zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem dyspozytywnym.

Jeśli konsument stoi na stanowisku, że skutkiem wyeliminowania z umowy postanowień niedozwolonych jest nieważność umowy (bądź też jedynie godzi się na taki skutek), to ani druga strona sporu, ani sąd z urzędu nie mogą doprowadzić do zastąpienia nieuczciwych postanowień przepisem dyspozytywnym (o ile taka możliwość w ogóle istnieje). Możliwość zastępowania niedozwolonych postanowień umownych innymi regulacjami stanowi wyjątek, który może być stosowany wyłącznie na korzyść konsumenta, nie zaś w celu ochrony interesów przedsiębiorcy i nie może być stosowany wbrew woli konsumenta. Trybunał wyjaśnił również, że sąd nie może też z urzędu chronić konsumenta przed skutkami nieważności umowy, utrzymując w mocy niedozwolone postanowienia, gdyż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Zgodnie z opisanymi wyżej zasadami, biorąc pod uwagę, że strona powodowa wyraźnie wskazywała na nieważność umowy, m.in. na skutek zawarcia w niej niedozwolonych postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut, w zasadzie za bezprzedmiotowe należy uznać rozważanie o potencjalnych możliwościach zastąpienia odesłania do tabeli kursów innymi regulacjami, które pozwoliłyby na ustalenie kursów służących wykonaniu mechanizmu

indeksacji. Nie ma bowiem możliwości uznania, wbrew woli konsumenta, że konieczne jest poszukiwanie rozwiązań służących zapobieżeniu upadkowi umowy na skutek wyeliminowania z niej niedozwolonych postanowień umownych.

Jednocześnie realizując obowiązek informacyjny o którym mowa w uzasadnieniu powołanej uchwały SN z dnia 7 maja 2021 roku (III CZP 6/21), na rozprawie w dniu 14 lipca 2022 roku Przewodniczący poinformował strony o istnieniu podstaw do uznania opisanych wyżej zapisów umowy za niedozwolone klauzule umowne, braku podstaw do zastąpienia zakwestionowanych zapisów określonymi przepisami dyspozytywnymi, możliwości powodów wyrażenia zgody na utrzymanie w mocy i dalszą realizację umowy z klauzulami umownymi, o możliwym skutku niewyrażenia takiej zgody w postaci stwierdzenia trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy oraz o skutkach takiego stwierdzenia w zakresie wzajemnych roszczeń stron upadłej umowy. Jednocześnie Sąd określił stronom termin na zajęcie stanowisk w sprawie, w czasie którego, pismem z dnia 3 sierpnia 2022 roku powodowie mając świadomość wszystkich wskazanych wyżej okoliczności – podtrzymali w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie, w tym wszelkie twierdzenia i wnioski dowodowe.

Wskutek tego, a także w świetle dotychczasowych rozważań należy zatem stwierdzić, że wskazana niemożność zastąpienia zapisów przedmiotowej umowy określonymi przepisami dyspozytywnymi, przy jednoczesnym braku zgody powodów na utrzymanie zakwestionowanych przepisów, prowadzi do stwierdzenia trwałej bezskuteczności umowy, a w konsekwencji stwierdzenia jej nieważności w całości w oparciu o art. 189 k.p.c.

W ocenie sądu strona powodowa miała interes prawny w takim ustaleniu – niezależnie od zasadności zgłaszanych równocześnie roszczeń pieniężnych i rozstrzygnięciu o nich. Treść podpisanej przez strony umowy wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas, zgodnie z jej treścią, wykonany. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie (por. np. wyroki SN z dnia 20 stycznia 2016 r., IV CSK 282/15 oraz z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, a także analiza obu stanowisk zawarta w postanowieniu SN z 9 stycznia 2019 r., sygn. I CZ 112/18). Tymczasem stwierdzenie nieważności czy nieistnienia umowy przesądza nie tylko o potencjalnej możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Rozstrzyga również w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku mających oparcie w treści umowy świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki ex tunc i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłaceniem kredytu.

Ustalające orzeczenie sądu znosi więc wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Z tego względu należało uznać, iż powodowie posiadali interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy.

Analizując kwestię roszczeń przysługujących stronom umowy dotkniętej nieważnością, w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku (III CZP 11/20) Sąd Najwyższy przesądził, iż stronie, która w wykonaniu umowy kredytu dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c., w zw. z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Tym samym Sąd Najwyższy przesądził o słuszności tzw. teorii dwóch kondykcji, zgodnie z którą w przypadku stwierdzenia nieważności umowy wzajemnej zobowiązania stron co do zwrotu otrzymanych niezależnie świadczeń są co do zasady od siebie niezależne (zob. też wyrok SN z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18), odrzucając jednocześnie prezentowaną również w piśmiennictwie i orzecznictwie sądowym przeciwstawną jej teorię salda, zgodnie z którą w przypadku nieważnej umowy wzajemnej przedmiotem roszczenia restytucyjnego nie jest osobno każde ze spełnionych świadczeń, lecz jedynie nadwyżka wartości jednego z nich nad wartością drugiego, w związku z czym poszczególne świadczenia wzajemne stanowią jedynie wartości rachunkowe. Powstaje zatem tylko jedno roszczenie restytucyjne, a dłużnikiem jest wyłącznie ten komu ta nadwyżka przypadła.

Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, tj. takiego, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 §1 i 2 k.c.).

Aprobowując w całości tezę przedstawioną w opisaney wyżej uchwale SN należy zauważyć, iż za teorią dwóch kondykcji przemawia w pierwszej kolejności brzmienie zacytowanych przepisów art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 405 k.c. z których wynika, że świadczenia nienależne podlegają zwrotowi, a zatem pomiędzy stronami nieważnej umowy kredytu powstają wówczas różne zobowiązania restytucyjne: zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanych środków pieniężnych oraz zobowiązanie banku do zwrotu uiszczonych płatności. Z zacytowanych przepisów nie wynika przy tym jakakolwiek zależność tych zobowiązań, co wzmacnia tezę, że zobowiązania stron do zwrotu otrzymanych nienależnie świadczeń są od siebie niezależne. Jak wskazał nadto Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021 roku (III CZP 6/21) przeciwko teorii salda przemawia również to, że poszczególne roszczenia stron podlegają odrębnym reżimom nawet wtedy gdy są jednorodnjajowe, czego wyrazem mogą być np. różne terminy przedawnienia i mechanizm jego stosowania, (art. 117 i 118 k.c.), różne obowiązki co do liczenia się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.), czy też różne terminy wymagalności (art. 455 k.c.).

Konsekwencją zastosowania w niniejszej sprawie teorii dwóch kondykcji w sytuacji stwierdzenia nieważności łączącej strony umowy kredytu była zatem zasadność żądania przez powodów zwrotu przez bank tego co w wykonaniu tej nieważnej umowy powodowie do tej pory świadczyli i to bez względu na to w jakim zakresie powodowie pozostają aktualnie dłużnikami banku z tytułu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.

W tej sytuacji należało jeszcze rozważyć zgłoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew zarzuty potrącenia dochodzonej przez powodów wierzytelności z wierzytelnością banku o zwrot kwoty udzielonego kredytu oraz zarzutu zatrzymania kwot stanowiących roszczenia pozwanego z tytułu zwrotu udzielonego powodom kredytu oraz wynagrodzenie pozwanego z tytułu korzystania z kapitału.

Zgodnie z treścią art. 498 § 1 i 2 k. i art. 499 k.c. gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Potrącenia dokonuje się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe.

W świetle treści tych przepisów w pierwszej kolejności wymagało rozstrzygnięcia kiedy roszczenia stron o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy stają się wymagalne, co ma decydujące znaczenie m. in. dla określenia początku biegu ich przedawnienia i możliwości przedstawienia do potrącenia. W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku (V CSK 382/18), w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku (III CZ 11/20) oraz w uchwale z dnia 7 maja 2021 roku (III CZP 6/21) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ze względu na przyznaną kredytobiorcy-konsumentowi możliwość podjęcia wiążącej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli i co do zaakceptowania konsekwencji całkowitej nieważności umowy, należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę wiążącej decyzji w tym zakresie. Dopiero wtedy bowiem można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogą żądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Co istotne, jak już wcześniej wskazano, że do momentu gdy należycie poinformowany konsument wyrazi zgodę na związanie niedozwolonym postanowieniem umownym albo zgody tej odmówi, umowa kredytu, która bez tego postanowienia nie może wiązać, pozostaje w stanie bezskuteczności zawieszony, to znaczy nie wywołuje skutków prawnych. Oczywiście przy tym być musi, że tak długo jak trwa stan zawieszenia kredytodawca nie może domagać się spełnienia uzgodnionych w tej umowie świadczeń. Dopiero z chwilą wyrażenia ostatecznej i wiążącej decyzji konsumenta co do dalszych losów umowy w której znajdują się niedozwolone klauzule umowne, a w szczególności

podtrzymania żądania stwierdzenia nieważności takiej umowy – owa trwała bezskuteczność (nieważność) umowy jest równoznaczna ze stanem w którym czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 in fine k.c. oraz nieważnością czynności prawnej (art. 411 pkt 1 k.c.). W świetle powyższych rozważań należało zatem uznać, iż wystąpienie przez konsumenta w pozwie lub dalszym piśmie procesowym z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności, czy też nieważności umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszony, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta potwierdzające otrzymanie wyraźnej informacji na temat potencjalnych skutków stwierdzenia nieważności umowy.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należało zatem uznać, iż wobec stwierdzenia przez Sąd podstaw do unieważnienia całej przedmiotowej umowy o czym strony zostały wyczerpująco poinformowane na rozprawie w dniu 14 lipca 2022 roku, roszczenie banku o zwrot wypłaconego powodom kapitału kredytu stało się wymagalne dopiero z chwilą dotarcia do pozwanego ostatecznego stanowiska w sprawie powodów, zawartego w piśmie z dnia 3 sierpnia 2022 roku, w którym podtrzymali oni swoje stanowisko w sprawie.

W tej sytuacji procesowy zarzut potrącenia wierzytelności banku zgłoszony w odpowiedzi na pozew, jako dotyczący wierzytelności wówczas jeszcze niewymagalnych – nie mógł wywołać zamierzonego skutku z uwagi na nieważność i nieskuteczność oświadczenia o potrąceniu (zob. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 26 maja 2022 roku (I ACa 262/21).

Co zaś się tyczy obu podniesionych przez pozwanego procesowych zarzutów potrącenia (w odpowiedzi na pozew oraz w stanowisku końcowym z dnia 29 sierpnia 2022 roku) należy zauważyć, iż zgodnie z niekwestionowanym w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądem, do skutecznego potrącenia wierzytelności konieczne jest oświadczenie strony, że korzysta z prawa potrącenia (post. SN z 8.2.2000 r., I CKN 398/98, Legalis). Następuje to przez jednostronną czynność prawną jednego z wzajemnych wierzycieli, kształtującą stosunki prawne. Złożenie oświadczenia w tym przedmiocie stanowi realizację uprawnienia kształtującego i stanowi instytucję prawa materialnego.

Jak jednocześnie trafnie w ocenie Sądu wskazano w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 października 2022 r. (I ACa 804/21 – opublikowano w LEGALIS) od potrącenia jako czynności materialnoprawnej odróżnić trzeba zarzut potrącenia będący czynnością procesową. Oświadczenie o potrąceniu, o którym mowa w art. 499 k.c. jest czynnością materialnoprawną powodującą - w razie wystąpienia przesłanek określonych w art. 498 § 1 Kodeksu cywilnego – odpowiednie umorzenie wzajemnych wierzytelności, natomiast zarzut potrącenia jest czynnością procesową polegającą na żądaniu oddalenia powództwa w całości lub w części z powołaniem się na okoliczność, że roszczenie objęte żądaniem pozwu wygasło wskutek potrącenia; oświadczenie o potrąceniu stanowi zatem materialnoprawną podstawę zarzutu potrącenia. Oświadczenie o potrąceniu ma charakter konstytutywny, gdyż pomimo spełnienia wszystkich ustawowych przesłanek potrącenia nie nastąpi wzajemne umorzenie wierzytelności, jeżeli takie oświadczenie nie zostanie złożone.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zgłoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew i stanowisku końcowym zarzuty potrącenia należało uznać za nieskuteczne, z uwagi na niewykazanie przez pozwanego, że po wystąpieniu stanu wymagalności przedmiotowych wierzytelności (to jest po złożeniu przez powodów w stanowiskach końcowych oświadczenia o ostatecznym podtrzymaniu dotychczasowego stanowiska w sprawie) złożył powodom skuteczne oświadczenie o potrąceniu wierzytelności.

Należy zauważyć, iż złożenie oświadczenia o potrąceniu na rozprawie w dniu 14 lipca 2022 roku nastąpiło w sytuacji gdy roszczenia stron nie były jeszcze wymagalne (trwał bowiem wówczas stan bezskuteczności zawieszony), a zatem nie były skuteczne. Z chwilą nastąpienia stanu wymagalności obu roszczeń pozwany nie składał już oświadczenia o potrąceniu wierzytelności. W stanowisku końcowym pełnomocnik pozwanego ponowił jedynie zarzut potrącenia, jednak nie sposób uznać zgłoszenia tego zarzutu za złożenie oświadczenia o potrąceniu. Niezależnie od tego należy stwierdzić, iż złożenie takiego oświadczenia w piśmie procesowym wobec pełnomocnika powodów umocowanego jedynie w zakresie wynikającym z art. 91 k.p.c. – i tak byłoby bezskuteczne, wymagałoby bowiem dla swojej

skuteczności dodatkowego umocowania pełnomocnika przez powodów do odbierania tego typu oświadczeń (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu - I Wydział Cywilny z dnia 15 czerwca 2022 r. (I AGa 47/21, LEGALIS).

Pozwany nie podnosił w niniejszej sprawie zarzutu przedawnienia roszczenia powodów, a zatem na marginesie tylko wypada stwierdzić, iż w świetle zaprezentowanych poglądów termin przedawnienia tego roszczenia winien być liczony nie od daty wymagalności poszczególnych rat kredytu, zgodnie z harmonogramem spłat – lecz dopiero od stwierdzenia, że na skutek podtrzymania przez należycie poinformowanych powodów ich żądania stwierdzenia nieważności umowy – umowa stała się trwale bezskuteczna (nieważna). Mając na względzie fakt, iż w niniejszej sprawie miało to miejsce w sierpniu 2022 roku – w sposób oczywisty nie może być mowy o przedawnieniu roszczeń powodów w jakimkolwiek zakresie.

W niniejszej sprawie okolicznością niekwestionowaną było, że do dnia 15 stycznia 2020 roku powodowie uiszcili na rzecz pozwanego tytułem spłaty kredytu łącznie kwotę 56.238,86 złotych, przy czym pozwem złożonym w przedmiotowej sprawie, w przypadku uznania nieistnienia (nieważności) całej umowy – domagali się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 44.548,91 złotych tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych przez powodów w związku z wykonywaniem przedmiotowej umowy za okres od 15 lutego 2011 roku do dnia 15 stycznia 2020 roku.

Nie mogąc zatem wychodzić poza granice żądania Sąd w punkcie pierwszym ustalił, że zawarta przez strony w dniu 20 czerwca 2008 roku przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna, zaś w punkcie 2 zasądził od pozwanego na rzecz powodów P. S. i I. S. (1) całą żadaną przez nich w ramach żądania głównego kwotę.

Choć powód D. T. jako jeden z następców prawnych kredytobiorczyni E. T. posiadał legitymację procesową do występowania w charakterze powoda w zakresie żądania ustalenia nieistnienia (nieważności) umowy – to jednak z niekwestionowanych w tym zakresie twierdzeń powodów, znajdujących dodatkowo oparcie w załączonych przez nich dokumentach, wynika, że spłaty kredytu dokonywali wyłącznie I. S. (1) i P. S., a zatem nie ulegało wątpliwości Sądu iż wskazana w punkcie 2 wyroku kwota winna zostać zasądzona łącznie jedynie na rzecz tych dwojga powodów.

Rozstrzygając sprawę Sąd uznał natomiast za skuteczny zgłoszony przez pozwanego w toku postępowania zarzut zatrzymania.

Zgodnie z treścią art. 496 i 497 k.c. jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej. W świetle tego przepisu ocena skuteczności zarzutu zatrzymania wymagała zatem w pierwszej kolejności rozważenia, czy przedmiotowa umowa kredytu była umową wzajemną w rozumieniu art. 497 k.c.

Kwestia ta jest sporna zarówno w piśmiennictwie jak i orzecznictwie. Sąd rejonowy w niniejszym składzie podziela pogląd, zgodnie z którym umowę o kredyt bankowy należy zaliczyć do umów wzajemnych, w których odpowiednikiem świadczenia pieniężnego banku jest odpowiednie świadczenie pieniężne kredytobiorcy w postaci obowiązku zapłaty oprocentowania, prowizji i innych opłat (por. wyrok SN z dnia 7 marca 2014 roku (IV CSK 440/13); wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 29 września 2022 roku (I ACa 1088/21; wyrok S.A. w Warszawie z dnia 18 stycznia 2023 roku, V ACa 415/22 – opubl. W LEGALIS). Co istotne w orzecznictwie występuje również dość powszechnie pogląd, zgodnie z którym nawet jeśli umowy kredytu nie można zaliczyć do umów wzajemnych, to uzasadnione jest sięgnięcie do przepisów art. 496 i 497 k.c. w drodze analogii, albowiem z punktu widzenia tych przepisów obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest, w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy, czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego, a nie czymś mniej, gdyż wynika z samej istoty umowy o kredyt. Oznacza to że zastosowanie prawa zatrzymania jest możliwe w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku zgodnie z wykładnią a minori ad maius (zob. uzasadnienie uchwały SN z dnia 16 lutego 2021 roku (III CAP

11/20); wyrok S.O. w Warszawie z dnia 20 października 2022 roku (XVI GC 598/20), wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 14 grudnia 2022 roku (I ACa 524/21 – LEGALIS).

Realizacja prawa zatrzymania polega na złożeniu wierzycielowi stosownego oświadczenia woli o skorzystaniu z tego prawa. Ma ono charakter prawnokształtujący i powoduje zmianę dotychczasowej sytuacji prawnej stron. W przeciwieństwie do oświadczenia o potrąceniu oświadczenie z tytułu prawa zatrzymania może zostać złożone w dowolnej formie, nawet w sposób dorozumiany. Warunkiem skuteczności takiego zarzutu jest jednak konkretyzacja roszczenia będącego jego podstawą i określenie jego zakresu, a w przypadku zobowiązań pieniężnych także jego sumy przez wyrażenie jej w pieniądzu lub wskazanie przesłanek do ustalenia jej wysokości (zob. wyrok S.A. wyrok S.A. w Warszawie z dnia 18 stycznia 2023 roku, (V ACa 415/22) w Warszawie z dnia 23 czerwca 2022 roku (I ACa 224/22); wyrok S.A. w Katowicach z dnia 21 czerwca 2022 roku (I Aca 111/22 – LEGALIS).

W ocenie Sądu dla skutecznego złożenia zarzutu wynikającego z prawa zatrzymania nie jest konieczna również wymagalność roszczenia, albowiem prawo zatrzymania służy jedynie zabezpieczeniu roszczenia (zob. wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 28 listopada 2022 roku (I ACa 838/21 – LEGALIS).

W świetle powyższych uwag opisane wyżej wymagania dotyczące skuteczności zarzutu zatrzymania zostały zdaniem Sądu spełnione przez pozwanego w jego oświadczeniach woli złożonych powodom w odpowiedzi na pozew i w stanowisku końcowym, w których pozwany skonkretyzował przysługującą mu wobec powodów wierzycelność o zwrot równowartości wypłaconego kredytu oraz wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Uwzględnienie zarzutu zatrzymania będącego zarzutem hamującym roszczenie powodów spowodowało wyłączenie opóźnienia w spełnieniu świadczenia z uwagi na brak jego wymagalności. Z tego względu w punkcie 4 wyroku Sąd zastrzegł na rzecz pozwanego prawo zatrzymania świadczenia zasądzonego na rzecz powodów w punkcie 2 wyroku, do czasu zaoferowania przez P. S. i I. S. (1) pozwanemu zwrotu świadczenia uzyskanego przez nich na podstawie spornej umowy, do jego wysokości nie mniejszej niż świadczenie podlegające zatrzymaniu (zob. wyrok S.A. w Warszawie z dnia 22 listopada 2022 roku (V ACa 525/20).

Uwzględnienie zarzutu zatrzymania znalazło również swoje odzwierciedlenie w punkcie 2 wyroku w zakresie zasądzonych od pozwanego łącznie na rzecz powodów odsetek ustawowych za opóźnienie których początek biegu został oznaczony jako dzień następujący po dniu w którym P. S. i I. S. (1) zaoferują pozwanemu zwrot świadczenia o którym mowa w punkcie 4 wyroku – do dnia zapłaty.

W tym zakresie, to jest w zakresie żądania przez powodów zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 3 czerwca 2020 roku – powództwo podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c. uznając, że powodowie ulegli tylko co do nieznacznej części swojego żądania. Zgodnie z tym przepisem pozwany winien zatem zwrócić powodom całość poniesionych przez nich kosztów procesu w łącznej kwocie 8.251,00 złotych, na którą złożyły się: opłata od pozwu w wysokości 1.000 złotych (stosownie do treści art. 13a ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych); wynagrodzenie pełnomocnika powodów w kwocie 7.200 złotych (stosownie do treści § 2 pkt 5, w zw. z § 15 ust. 3 pkt 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U z 2015 r., z późn zm. – zasądzono wynagrodzenie w wysokości podwójnej stawki minimalnej z uwagi na znaczny nakład pracy pełnomocnika oraz przy uwzględnieniu rodzaju i złożoności sprawy), a także kwota 51 złotych z tytułu opłat skarbowych od pełnomocnictw.

Sędzia Adam Maliszewski